



## krótko

### Kierowcy w sanktuarium

**RYCHWAŁD.** Ojcowie franciszkanie i Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Bielsku-Białej zapraszają do modlitwy w intencji kierowców do sanktuarium Matki Bożej w Rychwałdzie w niedzielę 27 lipca. O godz. 11.00 rozpocznie się tu Msza św., której przewodniczyć będzie bp Janusz Zimniak. Następnie ksiądz biskup poświęci pojazdy. Modlitwa kierowców u Rychwałdzkiej Pani ma wieloletnią tradycję. Wiąże się także z podejmowanymi przy okazji akcjami. I tak, w ubiegłym roku, sześć ośrodków szkolenia kierowców z Podbeskidzia i Podhala ufundowało motocykl marki Yamaha dla misji w Ugandzie.

## W Roku Rodziny u MB Bolesnej

# Błogosławieństwo dzieci

### Setki dzieci i matek brzemiennych przyjęło błogosławieństwo z okazji hałcnowskiego odpustu.

W niedzielę 6 lipca udzielał go biskup Janusz Zimniak.

**D**rugi lipca to data tradycyjnych obchodów święta Nawiedzenia NMP w sanktuarium MB Bolesnej w Bielsku-Białej-Hańcnowie. Blisko 40 lat temu liturgiczne obchody święta przeniesiono, jednak hałcnowska tradycja pozostała. W tym dniu, jak również w pierwszą niedzielę lipca, do sanktuarium przybywają nie tylko dzieci, ale wraz z nimi kobiety oczekujące potomstwa z całego Podbeskidzia. Każdą Mszę św. kończy świąteczne błogosławieństwo: kapłani odmawiają modlitwę, a następnie nad każdym dzieckiem, także tym, które przebywa jeszcze w łonie matki, czynią znak krzyża.



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Setki dzieci i matek przyjęło hałcnowskie błogosławieństwo

Wierni przynoszą kilkutygodniowe maleństwa, przywożą dzieci w wózkach, ale do błogosławieństwa pochodzą również przedszkolaki, a nawet nastolatki. Wsparcia u Madonny szukają kobiety w widocznej ciąży, jak i małżeństwa, które proszą o łaskę potomstwa.

Uroczystościom odpustowym, odprowadzonym w Roku Rodziny, przewodniczył biskup Janusz Zimniak. Ksiądz Biskup odprawił główną Mszę św. z procesją, a po niej przez kilkadziesiąt minut błogosławił dzieci i brzemiennie kobiety.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

## Dar z Wrocławia dla bielskiego hospicjum

# Pomocne kobiety

– Jestem szczęśliwa, że mogłyśmy się włączyć w budowę hospicjum w Bielsku-Białej – mówiła Beata Szermańska-Morgenstern, żona konsula generalnego Niemiec w Polsce, przekazując pieniądze zebrane podczas loterii zorganizowanej we Wrocławiu na rzecz bielskiego dzieła.

**J**esteśmy niezmiernie zadowoleni, że pozyskaliśmy sojuszników daleko poza granicami Bielska-Białej – podkreślała Grażyna Chorąży, prezes Salwatorińskiego Stowarzyszenia Hospicyjnego, podczas spotkania w parafii NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej. Wśród jego uczestników był



URSZULA ROGÓLSKA

Beata Szermańska-Morgenstern przekazuje na ręce Grażyny Chorąży pieniądze zebrane na budowę bielskiego hospicjum podczas loterii w konsulacie Niemiec

m.in. konsul generalny Niemiec w Polsce Michael Morgenstern i prezydent Bielska-Białej Jacek

Krywult oraz zarząd i członkowie SSH z ks. Piotrem Schorą SDS i ks. Grzegorzem Jabłonką SDS.

Beata Szermańska-Morgenstern pochodzi z Bystrej Śląskiej. Przedsięwzięcie kobiet z wrocławskiego Klubu Czarownic (jak żartobliwie nazwały swoją grupę wspierającą różne dzieła charytatywne), któremu przewodzi pani Beata, zaczęło się od Anety Szermańskiej ze SSH. Kiedy panie dowiedziały się o jej działalności wolontaryjnej, zaproponowały pomoc. Na co dzień organizują akcje wspierające wrocławską kuchnię franciszkanów dla ubogich oraz tutejszą klinikę hematologii.

Bielskie hospicjum powstaje w budynku przekazanym przez miasto przy ul. Zdrojowej.

**Urszula Rogólska**



URSZULA ROGÓLSKA

## Beata Szermanńska-Morgenstern:

Od dziecka jestem związana z Bystrą Śląską i Bielskiem-Białą. W Bystrzej wyszłam za mąż. Mieszkamy obecnie z mężem we Wrocławiu. To tam w gronie kobiet piastujących różne funkcje społeczne narodził się pomysł, by pomóc w pozyskaniu środków na budowę stacjonarnego hospicjum im. Jana Pawła II w tak bliskim mi Bielsku-Białej. Podczas spotkania w parafii NMP Królowej Polski miałam przyjemność przekazać Salwatorińskiemu Stowarzyszeniu Hospicyjnemu pieniądze, które zebrałyśmy podczas zorganizowanej przez nas w konsulacie loterii fantowej. Wśród ofiarodawców fantów był także kard. Henryk Gulbinowicz, który podarował nam papieski różaniec. Wraz z mężem przebywałam na placówce dyplomatycznej w Rydze, w Rzymie, ale także w afrykańskim Malawi. To jeden z najuboższych krajów świata. Tam przekonałam się naprawdę, jak ważne jest оказywanie pomocy chorym i najbardziej jej potrzebującym.

Wypowiedź żony konsula generalnego Republiki Federalnej Niemiec w Polsce z 7 lipca

## Pro Ecclesia et Pontifice dla Stefana Zubra

**BIELSKO-BIAŁA.** Medalem „Za Kościół i Papieża” Benedykt XVI odznaczył Stefana Zubra, działacza „Solidarności”, organizatora pomocy dla Polaków na Wschodzie i szkoleniowca sportowego z Bielska-Białej-Hańcnowa. Stefan Zuber ma 70 lat. Przez pół wieku pracował w bielskiej przędzalni „Weldoro”. W latach 80. działał w „Solidarności”. Organizował pomoc dla internowanych, kolportaż nielegalnych wydawnictw, a w latach 90. pomagał zbudować nowe struktury związku. Działalność zawodową i związkową łączył z zamiłowaniem do sportu. Niegdyś sam uprawiał narciarstwo. Później zajął się wychowaniem następców.



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Biskup Janusz Zimniak wręczył Stefanowi Zubrowi papieskie odznaczenie

Sportowe pasje połączył z zaangażowaniem w życie parafii, tworząc w Hańcnowie Parafialno-Szkolny Klub Sportowy „Beskidy”. Organizator i przewodnik pielgrzymek i wycieczek, zrazu w Beskidach, a później coraz dalej, aż na dawne Kresy. Zaangażował się w dzieło pomocy dla żyjących

tutaj rodaków. Organizuje pomoc materialną, medyczną i żywnościową dla nich oraz wypocznik dla ich dzieci w ojczyźnie przodków. Był pomysłodawcą i budowniczym Krzyża Trzeciego Tysiąclecia na Hrobaczej Łące w rodzinnych Kozach.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

## W Złotej Księdze

**ŻYWIEC.** Podczas Dni Żywca, 4 lipca, osoby ze świata nauki, kultury, biznesu zostały wpisane do Złotej Księgi Miasta. Wśród nagrodzonych znalazł się marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski, który wspiera władze samorządowe w projektach związanych z rewitalizacją żywieckich zabytków. Wśród nagrodzonych znalazł się również krakowski naukowiec prof. Stanisław Grodziski – wiceprezes Polskiej Akademii Umiejętności, który opracował dwa źródła historyczne na temat historii Żywiecczyzny: Chronografię Andrzeja Komonieckiego oraz

Kroniki Żywieckie ks. Franciszka Augustyna. Wyróżniono także zasłużone żywieckie instytucje: Chór Katedralny „Lutnia”, Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Żywcu, Żywiecką Bibliotekę Samorządową i Grupę Literacką „Gronie”. Do Złotej Księgi Miasta Żywca wpisana została tzw. asysta żywiecka (osoby, które kultywują tradycje mieszczańskie związane z żywieckim strojem) oraz zasłużeni żywieccy duchowni ks. kan. Zygmunt Bernat – proboszcz w parafii w Żywcu-Oczkowie i ks. prałat Stanisław Kozieł – proboszcz w Żywcu-Zabłociu.



TOMASZ TERTEKA

Wśród wyróżnionych wpisem do Złotej Księgi Żywca znalazła się asysta żywiecka

## Młodzi na Antypodach

**XXIII ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY.** Około 50 osób z diecezji bielsko-żywieckiej weźmie udział w Światowych Dniach Młodzieży w Sydney, które odbędą się od 15 do 20 lipca. Spotkanie w Sydney poprzedzi pobyt w diecezjach australijskich – w przypadku pielgrzymów z naszej diecezji będzie to Adelajda. Główna grupa pielgrzymów, licząca 25 osób, modliła się z ks. kan. Józefem Oleszką, diecezjalnym koordynatorem przygotowań do ŚDM, o szczęśliwą podróż i właściwe przeżycie spotkania z Ojcem Świętym w nocy 4 lipca w bielskim kościele Przenajświętszej Trójcy. Nad ranem wylecieli z lotniska w Pyrzowicach. Tu spotkają się z wiernymi tamtejszej wspólnoty katolickiej, by po kilku dniach dotrzeć do Sydney drogą lądową.

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**  
bielsko@goscniiedziny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała  
TELEFON/FAKS 033 812 51 39  
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Artur Kasprzykowski, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

## Dramatyczne świadectwo

**ŻYWIEC.** Chrześcijańskie Stowarzyszenie Rodzin Oświęcimskich wspólnie z władzami Żywca chce upamiętnić mieszkańców miasta, którzy zginęli w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Planowane jest nie tylko odsłonięcie okolicznościowej tablicy, ale także wydanie broszury, w której opisane będą dzieje Wilhelma Brasse, który podczas II wojny swia-



**Wilhelm Brasse na żywieckim zamku**

tovej był zmuszony do wykonywania zdjęć w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Wilhelm Brasse jest autorem kilku tysięcy fotografii, które są świadectwem dokumentującym zbrodnie hitlerowskie. 28 czerwca br. na Starym Zamku w Żywcu dokonano zapisu filmowego losów Wilhelma Brasse. Relacja ta posłuży do wydania okolicznościowej broszury. **ur**

## KANTKI na ziemi sądeckiej



**Uczestnicy kantkowej wyprawy na ziemi sądeckiej**

**KĘTY.** KANTKI – Każdemu Należy się Trochę Kulturalnej Inicjatywy, to jeden z projektów realizowanych z powodzeniem przez kęcki Dom Kultury. Specjalny program został przygotowany także dla wakacyjnych obieżyświatów i w jego ramach kęcczanie pojechali podziwiać uroki ziemi sądeckiej. W Szczyrzycu, niedaleko Limanowej, zwiedzili założone w 1234 r. opactwo cystersów: klasztor i bogate zbiory tamtejszej zbrojowni. Poza mapami, monetami, bronią, elementami uzbrojenia, figurami, obrazami i zdjęciami można było także obejrzeć mniej

typowe wystawy, jak choćby historię klasztornej browarnictwa. Byli także w sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej; w drewnianym kościele św. Jana w Pisarzowej i zabytkowym dworku w Laskowej. Odwiedzili także klasztor i kościół sióstr klarysek w Starym Sączu. O popularności kantkowych wycieczek świadczy spora grupa jej uczestników. Okazji do wypraw z Domem Kultury w najbliższych miesiącach nie zabraknie, obieżyświaty powinny zatem bacznie śledzić informacje na ich temat na plakatach. **im**

ARCHIWUM DOMU KULTURY W KĘTACH

## Z modlitwą za rodziny

**17. PIESZĄ PIELGRZYMKA DIECEZJI NA JASNĄ GÓRĘ.** Trwają zapisy na 17. pieszą pielgrzymkę diecezji bielsko-żywieckiej na Jasną Górę. Pielgrzymowanie głównej grupy diecezjalnej rozpocznie się tradycyjnie Mszą św. odprawioną 6 sierpnia w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Bielsku-Białej Hałcnowie. Samodzielne grupy wydają również z Oświęcimia, Cieszyna, Czechowic-Dziedzic i Andrychowa oraz – w tym roku po raz pierwszy – z Istebnej. Grupy połączą się w Częstochowie i wejdą razem na Jasną Górę 11 sierpnia. Pielgrzymowanie zakończy Msza św. na wałach

jasnogórskich o godz. 14.00. Do udziału w Eucharystii zaproszeni są wszyscy, także ci, którzy nie będą mogli pielgrzymować pieszo. Zapisy na pieszą pielgrzymkę prowadzą: Księgarnia św. Jacka w Bielsku-Białej (obok dworca PKS), księgarnia parafialna w Miłowce, księgarnia katolicka w Kętach (Rynek 25) oraz parafie dekanatów, z których wyruszą samodzielne grupy pielgrzymów. Tegoroczne pielgrzymkowe rekolekcje w drodze przebiegać będą pod hasłem „Rodzina Bogiem silna”, które nawiązuje do przeżywanego w diecezji Roku Rodziny. **im**

## Wakacje u salezjanów

**OŚWIĘCIM-ZASOLE.** – To dzieło wychowawcze, wzorowane na pedagogice św. Jana Bosko, ma umożliwiać wzrost osobowy w wymiarze psychicznym, fizycznym i duchowym każdemu – mówi ks. Robert Bieleń SDB o salezjańskim oratorium działającym przy parafii Miłosierdzia Bożego na oświęcimskim Zasolu. Spośród wielu propozycji dla parafian w każdym wieku, w czasie wakacji specjalną propozycję przygotowali dla dzieci i młodzieży – od 30 czerwca zaprosili je na

bezpłatny, wakacyjny kurs komputerowy, podczas którego można nauczyć się podstaw tworzenia stron internetowych, obsługi programów graficznych i zasad edycji filmów. Zorganizowanie kursu było możliwe dzięki temu, że funkcjonująca w Centrum Salezjańskim pracownia komputerowa wzbogaciła się o nowy sprzęt. Nowoczesne komputery z oprogramowaniem oraz urządzenia multimedialne salezjanie otrzymali niedawno od Klubu Rotary. **im**

■ R E K L A M A ■

**MED CENTRUM**  
PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

protezy  
elastyczne  
z zębami Integral

stomatologia  
estetyczna

leczenie  
i usuwanie  
zębów w narkozie

Katowice – tel.: (032) 352 56 50  
Bytom – tel.: (032) 282 80 80  
Bielsko-Biała – tel.: (033) 822 73 53  
e-mail: poczt@medcentrum.pl  
www.medcentrum.pl

CERTYFIKAT ISO 9001:2000



## Na anielskiej fali 90,2 FM



Radio Anioł Beskidów  
ul. Św. Jana Chrzciciela 14, 43-346 Bielsko-Biała  
tel. 033 821 20 00  
nr konta bankowego:  
35 1020 1390 0000 6002 0168 0446  
www.radio.diecezja.bielsko.pl

## Ciasteczka leśniowskie w Bielsku-Białej

## Łakocie dla rodziny

Do sanktuarium Matki Bożej Patronki Rodzin w Leśniowie **przyjeżdżają po specjalne błogosławieństwo** całe rodziny. Kiedy ubogą ducha, przywożą też coś dla ciała.

Według dawnej tradycji kult Matki Bożej Leśniowskiej związany jest ściśle z kultem Pani Jasnogórskiej. Książę Władysław Opolczyk, wracający z Rusi w roku 1382 wraz ze swym wojskiem, bezskutecznie poszukiwał wody w okolicy dzisiejszego Leśniowa. Kiedy już tracili nadzieję, zaczęli się gorąco modlić o pomoc do Matki Bożej. I wtedy wytrysnęło obfite źródło, które dało początek potokowi Leśniówka. W dowód wdzięczności książę Władysław pozostawił w kaplicy przy źródle drewnianą figurkę Matki Bożej, którą wiozł razem z cudownym obrazem Czarnej Madonny. Ta gotycka figurka dzisiaj znajduje się w głównym ołtarzu sanktuarium i Matka Boża jest

czczona jako Patronka Rodzin. Aneta i Dariusz Machowie odwiedzili Leśniów przy okazji premiery leśniowskiego oratorium Piotra Książka i Bartłomieja Gliniaka „Siedem pieśni Maryi”.

– Do Leśniowa, w którym posługują paulini, przyjeżdżają po specjalne indywidualne błogosławieństwo całe rodziny. Wielu zabiera także ze sobą wodę z tamtejszego źródła. Tam też się dowiedzieliśmy, że woda ta, jak i pszenica z upraw braci paulinów, służy do wypieku pysznych ciasteczek sprzedawanych na terenie sanktuarium – mówi Aneta Mach. Ciasteczkami zainteresowali się z jeszcze jednego powodu. Prowadzą w Bielsku-Białej sklep ze zdrową żywnością. – Nasz sklep powstał z myślą o osobach poszukujących żywności kontrolowanej, dobrej jakości i wspaniałej smakowo – mówi Aneta Mach. – Dlatego nie mogło zabraknąć tak wspaniałego wypieku, jakim są ciasteczka leśniowskie.

– Mamy nadzieję, że znajdą się wśród nich nabywców zarówno ci, którzy w Leśniowie już byli, jak i ci, dla których to nowość – mówi Machowie. – Atrakcją samą w sobie jest opakowanie ciasteczek – zawierające także



Aneta i Dariusz Machowie sprowadzili ciesząc się coraz większym zainteresowaniem ciasteczka leśniowskie do Bielska-Białej

sanktuarijne upominki i informacje na temat terminów błogosławieństw udzielanych w Leśniowie. „Ciasteczka Leśniowskie” można kupić w sklepie ze zdrową żywnością „Vege Świat” w Bielsku-Białej – Rynek 18. **ur**

## Jubileusz wspólnoty św. Maksymiliana

## Ćwierćwiecze oczkowskiej parafii

**Srebrny jubileusz istnienia** świętowała parafia św. Maksymiliana w Żywcu-Oczkowie. Orędownikiem jej utworzenia był kardynał Karol Wojtyła.



Biskup Tadeusz Rakoczy wraz z ks. Zygmuntem Bernatem święci witraże oczkowskiego kościoła

Oczków należał wcześniej do parafii w Łękawicy. Ze względu na sporą odległość od kościoła w połowie lat 70. ubiegłego wieku

ówczesny wikariusz łękawicki ks. Zygmunt Bernat zorganizował na miejscu punkt katechetyczny. Pomieszczeń na ten cel użyczili Maksymilian i Krystyna Mrózkowie. Ks. Bernat zaczął tutaj wkrótce nie tylko uczyć religii, ale także odprawiać Msze św. – w niedziele, święta i pierwsze piątki. Trzydzieści lat temu, w czerwcu 1978 r., parafię w Łękawicy wizytował kard. Karol Wojtyła. W ramach wizytacji odwiedził również punkt katechetyczny w Oczkowie. Poświęcił ołtarz i stację Drogi Krzyżowej, odprawił tutaj Eucharystię.

– Po Mszy św. parafianie przedstawili potrzebę starań o kaplicę dla ich miejscowości, również ze względu na coraz większą liczbę wczasowiczów ściągających nad Jezioro Żywieckie – zapisał potem w protokole wizytacyjnym. Jego wybór na Stolicę Piotrową niespełna cztery miesiące później zapewne przyczynił się do tego, iż w 1981 r. władze wojewódzkie w Bielsku-Białej wydały zgodę na budowę kościoła w Oczkowie. Dzieło to powierzono Matce Boskiej w jasnogórskim wizerunku, jak również czczonym w pobliskim Rychwałdzie, do którego oczkowanie pielgrzymują pieszo.

Plac pod budowę poświęcił sługa Boży biskup Jan Pietraszko, a kamień węgielny – sam Jan Paweł II. – Pamiętam chwilę, kiedy wręczałem go w Rzymie ks. Zygmuntowi – wspomina biskup Tadeusz Rakoczy. – Nie przypuszczałem wówczas, że świątynia z tym kamieniem znajdzie się w granicach kościoła diecezjalnego, do którego zostanie posłany jako biskup. Prace posuwały się błyskawicznie, skoro już pasterkę 1982 r. odprawiono w murach nowego kościoła. Pół roku później kard. Franciszek Macharski powołał do życia parafię w Oczkowie, ustanawiając jej proboszczem pracującego tu do dziś ks. Zygmunta Bernata. W tym roku wspólnota świętuje swoje ćwierćwiecze. Wotum parafii za srebrny jubileusz jest poświęcony przez biskupa Tadeusza Rakoczego cykl witraży, wypełniających okna kościoła. Nowoczesny, niewymagający użycia ołowiu sposób łączenia elementów, żywe kolory i ogromna powierzchnia wizerunków robią wrażenie. Od strony Jeziora Żywieckiego, nad którym góruje kościół, przedstawiono powołanie apostołów – rybaków z Galilei, w pozostałych – tematy maryjne i hagiograficzne. **Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

## Stara-nowa kapliczka na skraju Czernichowa

### Wotum pod Gronikiem



ARTUR KASPRZYKOWSKI

W wakacyjny czas, wędrując górkami, często mamy okazję zobaczyć kapliczkę będącą nie tylko świadectwem wiary mieszkających w okolicy ludzi, ale też kryjące różne tajemnice.

Ludzie stawiali je jako wota dziękczynne, jako symbol pokuty, znaki przebłagania czy prośby. Jedne, zapomniane, z czasem chylą się ku ziemi, inne są pieczołowicie odnawiane. W przysiółku Klimczoki, na skraju Czernichowa, ks. kan. Władysław Kubasiak poświęcił murowaną kapliczkę Matki Bożej. Została ona postawiona na zboczu Gronika przy szlaku wiodącym z Tresnej i Czernichowa na Magurkę. Nawiązuje do skrzynekowej kapliczki, stojącej w tym miejscu od 90 lat. Postawił ją w 1917 r. Marcin Haręziak, prosząc Boga o szczęśliwy powrót z wojny trzech synów. Wrócili cali i zdrowi. Takiego szczęścia nie mieli mieszkańcy innych gospodarstw tego

**Kapliczkę pod Gronikiem poświęcił proboszcz czernichowskiej parafii, ks. kan. Władysław Kubasiak**

przysiółka. Kapliczka z figurką Matki Bożej wrosła w krajobraz Klimczoków. W czasie II wojny kapliczka znalazła się na wytyczonej linii niemieckich okopów i ziemianek. Mieszkańcy opowiadali później, jak oficer wermachtu polecił wykopać kapliczkę i przestawić ją kilka metrów dalej.

Dziś w przysiółku Klimczoki na stałe mieszka tylko sędziwa Maria Fijak z mężem. Jest ona wnuczką fundatora kapliczki. Jedną z opuszczonych, starych chałup kupił przed laty Marek, przedsiębiorca z Bielska-Białej. – Na emeryturze zamieszkam tu na stałe – mówi. To on wiosną tego roku w miejsce starej kapliczki wybudował nową. – To moje wotum za 60 lat życia, za całe dobro, jakie mnie spotkało – tłumaczy.

**Artur Kasprzykowski**

## Sukces żywieckich modelarzy

### Statkiem po laury

Konrad i Remigiusz Blachura sprawili dużą niespodziankę na 55. Mistrzostwach Polski Modeli Redukcyjnych. Pojechali po raz pierwszy, zajęli czołowe lokaty i przywieźli tytuł wicemistrzowski!



TOMASZ TERTEKA

Od 21 do 23 czerwca w Pabianicach odbyły się 55. Mistrzostwa Polski Modeli Redukcyjnych. W zawodach znakomicie spisali się młodzi zawodnicy z sekcji modelarskiej Miejskiego Centrum Kultury w Żywcu. Debiutujący w zawodach ogólnopolskich żywieccy modelarze, podopieczni instruktora Bogdana Śliwy, zdobyli czołowe miejsca. 13-letni Konrad Blachura został wicemistrzem Polski, a jego o rok starszy brat Remigiusz zdobył szóstą pozycję. Bardzo dobrze wypadli również inni żywieccy modelarze: Damian Bryś i Michał Leśniak zajęli siódme miejsce, a Patryk Paluch był jedenasty. Nad zdalnie sterowanymi modelami statków chłopcy pracowali dwa lata. Ich sukces jest jednym z największych osiągnięć żywieckiego modelarstwa redukcyjnego. **im**

**Młodzi żywieccy modelarze ze swoim opiekunem Bogdanem Śliwą**

## IV Festiwal Ekumeniczny w Ustroniu

### Świętowanie w jedności

Po raz czwarty Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu oraz miejscowe parafie: rzymskokatolicka św. Klemensa i ewangelicko-augsburska **zapraszają na festiwal ekumeniczny.**

Tegoroczny festiwal ekumeniczny w Ustroniu zainaugurował wernisaż wystawy rzeźby Jana Hermy w Muzeum Ustrońskim (będzie ona czynna do 23 lipca). Z kolei 20 lipca o 17.00 w ustronim amfiteatrze odbędzie się koncert prawosławnego chóru „Oktoich” pod dyktando ks. Grzegorza Cebulskiego. Pozostałe punkty festiwalowego programu będą miały miejsce na terenie rzymskokatolickiej parafii św. Klemensa (rozpoczną się one w uroczystość odpustową ku czci Opatrzności Bożej) oraz w parafii ewangelicko-augsburskiej Jakuba Starszego, która w tym roku obchodzi jubileusz 225-lecia istnienia.

#### IV Festiwal Ekumeniczny w Ustroniu

Parafia rzymskokatolicka św. Klemensa w Ustroniu:

**13 lipca (niedziela)** 12.00 – uroczysta Suma odpustowa, której będzie przewodniczył ks. neoprezbiter Michał Kałuźniak; występ chóru „Ave” pod dyktando Alicji Adamczyk. **14 lipca (poniedziałek)** 19.00 – Czytelnia Katolicka: otwarcie wystawy pt. „Działalność misyjna na terenie Etiopii i Mali”; występ chóru „Gorol” z Jabłonkowa pod dyktando Katarzyny Siwiec. **16 lipca (środa)** 19.00 – Czytelnia Katolicka: spotkanie z misjonarzem ks. Zbigniewem Koziółem z Argentyny **18 lipca (piątek)** 19.00 – Czytelnia Katolicka: wykład prof. Dariusza Kuboka: „Poglądy Klemensa Rzymskiego a tradycja grecka”.

Parafia ewangelicko-augsburska w Ustroniu: Dni Jakubowe 24–26 lipca 2008 r.

**24 lipca (czwartek)** 18.00 – Chór Cantate z Bielska; **25 lipca (piątek)** 18.00 – Chór z Węgier; **26 lipca (sobota)** 18.00 – koncert Tomasza Żółtko; **27 lipca (niedziela)** 8.30 – Poranek pieśni w wykonaniu chórów parafii, 10.00 – uroczyste nabożeństwo; kazania wygłoszą: ks. Waldemar Szajthauer z Wisły i ks. Marcin Brzóska ze Świątchłowic. ■

# Trzy tysiące kilon



ZDJEŃCA KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

**PIESZA  
PIELGRZYMKA**  
oświęcimska  
na Jasną Górę.  
Trzy tysiące  
kilometrów... Tyle  
mają w nogach  
**najbardziej**  
**wytrwali**  
**oświęcimianie,**  
którzy w tym  
roku po raz 25.  
pójdą piechotą na  
Jasną Górę.

tekst

**KS. JACEK M. PĘDZIWIATR**

jpedziwiatr@goscniedzielny.pl

**D**wukrotnie większy dystans pokonała Stefania Bzbiżiak. Nim zaczęła pielgrzymować z Oświęcimia, przez 25 lat wędrowała pieszo na Jasną Górę z Rybnika. Za każdym razem przemierzała 120 kilometrów. Jej doświadczenie pozwoliło profesjonalnie zorganizować pierwsze wyjście do Czarnej Madonny z Oświęcimia.

### Wotum za pozwolenie na kościół

Stefania Bzbiżiak znalazła w Oświęcimiu pracę z nakazu oraz męża. Szybko wrosła w nowe środowisko i jego życie. A to, zwłaszcza pod względem religijnym, w latach 60. i 70. było naznaczone setkami akcji, w których mieszkańcy upominali się o prawo do budowy kościoła na osiedlu powstałym wokół dynamicznie rozwijających się zakładów chemicznych. Pisano pisma, zbierano podpisy. A w delegacje jeżdżono i do urzędu wojewódzkiego, i do samej Warszawy. Były represje, prześladowania, ofiary, stawianie krzyża i dewastacje uczynione ręką „nieznanych

sprawców”. Wreszcie w 1983 r., już po drugiej pielgrzymce Jana Pawła II do Polski, władze pozwoliły na utworzenie nowych parafii, w tym również dwóch w Oświęcimiu: na Zasolu (św. Józefa) i na Osiedlu (św. Maksymiliana). Proboszczem tej ostatniej został ks. prałat Kazimierz Górny, późniejszy biskup, obecnie ordynariusz rzeszowski.

– Wiedział, że chodzi o pielgrzymki z rodzinnego Rybnika – mówi pani Stefania – bo zawsze posyłałam księżom pocztówkę albo telegram z trasy, zapewniając, że razem ze znajomymi modlimy się o zezwolenie na budowę kościoła w Oświęcimiu na Osiedlu. Zatelefonował do mnie i powiedział, że musimy zorganizować pielgrzymkę dziękczynną za parafię i zezwolenie na kościół. I że ja muszę się tym zająć, bo znam się na pieszych pielgrzymkach.

### Solidne początki

Stanisław, mąż Stefani, dzięki żonie też o pielgrzymkach wiedział co nieco. Usiadł więc nad mapą i wytyczył trasę: z Oświęcimia przez Jaworzno, Siewierz,

### Kronika to skarbica wspomnień ćwierćwiecza pielgrzymowania z Oświęcimia na Jasną Górę

Koziegłowy, do samej Częstochowy – cztery odcinki, z których najdłuższy miał 36, a najkrótszy, ostatni, ledwie 20 kilometrów. Potem zaczęło się objeżdżanie.

– Przemierzaliśmy tę drogę samochodem wiele razy – wspominają państwo Bzbiżiakowie. – Jeździliśmy z księżmi wikarymi: Andrzejem Lorancem, Grzegorzem Szewczykiem i Stefanem Szypułą. Zatrzymywaliśmy się w miejscowościach przyszłych odczynków i noclegów. Uzgadnialiśmy z mieszkańcami liczbę posiłków i miejsc do spania. Aż wszystko zostało ustalone. Trzeba jeszcze dodać, że państwo Bzbiżiakowie i księża wówczas pracujący w Oświęcimiu swoją robotę wykonali tak solidnie, że trasa i miejsca odpoczynku oraz noclegów funkcjonują prawie niezmiennie do dziś. Prawie, bo od kiedy oświęcimska pielgrzymka łączy się z diecezjalną, trasa wydłużyła się w czasie o jeden dzień, w związku

# netrów

z czym trzeba było nanieść na plan niewielkie poprawki.

## Z deszczem i w słońcu

Wielu oświęcimian pamięta tę pierwszą pielgrzymkę. Msza św. na Osiedlu, na budowie kościoła, przemarsz ulicami, ks. Górny, który odprowadził pątników do mostu na Wiśle w Broszkowicach, do granic Oświęcimia. Cztery dni marszu przy pięknej pogodzie, Jasna Góra.

– Było nas wtedy 298 – wspominają uczestnicy tej pierwszej pielgrzymki. – Najmłodszy pielgrzym miał 5, najstarszy 65 lat.

Ale najtrudniejsza była druga pielgrzymka, rok później. Więcej ludzi, jakie takie doświadczenie, ogromne oczekiwania i... cztery dni deszczu.

– Lało dzień w dzień, bez przerw – wspomina Helena Czarnik. – Gospodarze, którzy przyjmowali na nas nocleg, rozpalali w piecach i suszyli nam ubrania. Cóż z tego, skoro nazajutrz ledwie w godzinę od wymarszu już byliśmy przemoczeni do suchej nitki. Tak doszliśmy do Częstochowy. Kiedy wchodziliśmy na Aleje Najświętszej Maryi Panny, przestało padać. Kiedy byliśmy przy murach Jasnej Góry, wyszło słońce. Tej pielgrzymki nie zapomnę nigdy.

## Papierek z czekoladą

Pielgrzymka, choć trwała kiedyś tylko cztery dni, była jednak dłuższa niż dziś – zaczynała się i kończyła w Oświęcimiu.

– Ludzie żegnali nas na ulicach – wspomina Dorota Kinalczyk. – Machali, prosili o modlitwę. Często wciskali do ręki karteczkę z intencją, żeby się pomodlić na Jasnej Górze. W papierek zawinięte były pieniądze, żeby dać na ofiarę w Częstochowie. Albo czekoladka, roztopiona od gorącej z przejęcia dłoni, na drogę, żeby sił nie brakło.

Pielgrzymki nie kończyła Msza św. na wałach jasnogórskich. To był zaledwie kolejny jej etap.

– Moje zdrowie nie pozwalało mi iść do Częstochowy pieszo – mówi Stanisław Bzibziak. – Ale

w dniu zakończenia pielgrzymki wczesnym rankiem razem z kolegami braliśmy sztandar męskiej róży Żywego Różańca i jechaliśmy do Częstochowy. Tu witaliśmy pielgrzymów na Jasnej Górze i modliliśmy się razem z nimi. Po Mszy św. wszyscy wsiadali w pociąg i wracali koleją do Oświęcimia, z przesiadką w Szopienicach. W Oświęcimiu wysiadaliśmy z wagonów. Na stacji kolejowej ustawialiśmy się znów w takim szyku, jak na pielgrzymce, i pod rozwiniętym sztandarem różańcowym maszerowaliśmy ulicami miasta z dworca do kościoła Wniebowzięcia Matki Bożej albo św. Maksymiliana i dopiero tutaj, po takim powrocie, pielgrzymka była oficjalnie rozwiązana.

## Kolorowe wędrowanie

W tym samym dniu już miało się o kolejnej peregrynacji. Zrazu niezobowiązująco, towarzysko, dzieląc się przy ognisku doświadczeniami: jaka maść na odciski lepsza, które buty wziąć za rok, jaką pelerynę. Spotykali się księża przewodnicy. Rozmawiali o tym, co było dobrze, a co można zrobić i zorganizować jeszcze lepiej. Ale na bezpośrednie przygotowanie było jeszcze trochę czasu.

– Machina rusza na początku maja – mówi obecny główny przewodnik oświęcimskiej pielgrzymki ks. Grzegorz Pal. – Upewniamy się co do noclegów i miejsc postojowych. Trzeba wystosować pisma do policji małopolskiej i śląskiej w sprawie przemarszu grup pielgrzymkowych i ich bezpieczeństwa. Trzeba wydrukować plakaty, programy, przygotować śpiewniki, identyfikatory i chusty.

– Pielgrzymka dzieli się na kilka grup, oznaczonych – tradycyjnie już od wielu lat – odrębnymi kolorami chust, identyfikatorów i znaków. Grupę białą tworzą dorośli z oświęcimskich parafii, pomarańczową – młodzież, kolor żółty, to barwa grupy salezjańskiej, zieloną grupę tworzą wierni z parafii Wniebowzięcia NMP i św. Józefa na Zasolu, niebieską

– dekanat jawiszowicki, a czerwoną osiecki.

U początków pielgrzymki, parafie te tworzyły jeden duży dekanat oświęcimski. Kiedy powstała diecezja bielsko-żywiecka, utworzono odrębne dekanaty – jawiszowicki i osiecki – ale przywiązanie do wspólnego pielgrzymowania na Jasną Górę pozostało. W połowie lipca rozpoczynają się zapisy na pielgrzymkę w parafiach Oświęcimia i okolicznych miejscowości. W dniu rozpoczęcia pielgrzymki wszyscy pątnicy przejeżdżają do kościoła św. Maksymiliana i tutaj, uczestnicząc we Mszy św., rozpoczynają piesze wędrowanie.

## Czas bohaterów

– To nie my jesteśmy bohaterami – mówią weterani pieszej pielgrzymki. – Bohaterami są ci, którzy przyjmują nas po drodze, karmią, podają coś do picia.

Szczególne wrażenie robią na pątnikach reakcje ludzi mijanych po drodze. Przerwywają prace w polu i przy domu. Dołączają się do modlitwy, czasem idą nawet kawałek. To robi wrażenie, kiedy widzi się, jak ludzie na budowie domu żegnają się na nasz widok, klękają, gdzie popadnie – na rusztowaniu, na przyczepie ze zbożem, wprost na ziemi, zdejmują czapki, składają ręce do modlitwy. Tak działa przykład półtora tysiąca modlących się w drodze pątników – tylu ich uczestniczy w pieszej pielgrzymce w ostatnich latach. Pamięć o pielgrzymkach przechowuje się nie tylko w sercach. Od początku istnieje specjalna Kronika Pielgrzymki. Z każdym rokiem przybywa w niej zdjęć, wspomnień, świadectw, podziękowań. Kolejne wolne karty zapiszą uczestnicy jubileuszowej pielgrzymki i następnych peregrynacji. ■

## 25 lat pielgrzymowania



**Ks. KAN. JÓZEF NIEDŹWIEDZKI, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. MAKSYMILIANA W OŚWIĘCIMIU**

– Przeżywamy rok wielu jubileuszy parafialnych. Mija 50. rocznica ustawienia krzyża na miejscu, w którym oświęcimianie starali się o zezwolenie na budowę kościoła. Cwierć wieku temu, w trzecim roku budowy kościoła, powstała samodzielna parafia św. Maksymiliana. Rok później wyruszyła pierwsza piesza pielgrzymka na Jasną Górę – więc tegoroczna będzie już 25. z kolei. I z powodu tej rocznicy uroczystości jubileuszowe naszej parafii poprzedziły misje prowadzone przez ojców paulinów, kustoszów sanktuarium jasnogórskiego.



**HELENA CZARNIK**

– Uczestniczyłam w 20 pielgrzymkach. Od czterech lat zdrowie nie pozwala mi iść tak daleko pieszo, ale kiedy pątnicy wychodzą z miasta, stoję na chodniku i płaczę. Potem dojeżdżam na Jasną Górę autobusem albo zabieram się z kimś samochodem. Nie wyobrażam sobie nie być wtedy wraz z nimi u Czarnej Madonny.



**Ks. GRZEGORZ PAL, GŁÓWNY PRZEWODNIK PIELGRZYMKI**

– Zapisy na pielgrzymkę w parafiach Oświęcimia i sąsiednich dekanatów już się zaczęły. Pątnicy muszą podać dane personalne i numer PESEL (do ubezpieczenia). Niepełnoletni potrzebują zgody rodziców. Opłata pielgrzymkowa wynosi 35 zł. Pokrywa się nią koszty transportu bagażu, służby medycznej oraz przygotowanie materiałów pielgrzymkowych.

## PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Organizatorzy kolonii dla dzieci w Gdyni – parafia św. Maksymiliana w Bielsku-Białej

## Wakacje z darami

69 bielskich dzieci pojechało do Gdyni po „Promyk słońca”. Dzięki jedenastu opiekunom i gronu ludzi dobrej woli wrócili wypoczęte, ale i świadome, darów i talentów, które powinny rozwijać. Gdyby nie „Promyk”, zostałyby im wakacje na osiedlu...

Ekspedycja Gdynia 2008 pod hasłem „Promyk słońca” rozpoczęła się już 20 czerwca. Nazajutrz dzieci wraz z opiekunami dotarły z Bielska-Białej do Gdyni, gdzie na najbliższe dziesięć dni zamieszkały w Szkole Podstawowej nr 23. Szefem przedsięwzięcia był wikariusz z aleksandrowickiej parafii św. Maksymiliana ks. Andrzej Wołpiuk, a wypoczynek współorganizowali – dzięki wsparciu Urzędu Miasta w Bielsku-Białej – Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, wolontariusze z parafii św. Maksymiliana, a także studenci i absolwenci wyższych uczelni, związani z ruchem oazowym z całej diecezji, którzy zachęceni przez ks. Wołpiuka angażują się w organizację wypoczynku dla dzieci. – Kolonie organizujemy głównie z myślą o dzieciach i młodzieży ze środowisk pozostających zazwyczaj bez odpowiedniego zaplecza finansowego, aby zapewnić im możliwość udziału w takim wypoczynku, oraz narażonych na wykluczenie społeczne – podkreśla ks. Wołpiuk.

## Odkrywcy

Wakacje to przede wszystkim wypoczynek i zabawa, ale żeby taki plan się powiódł, wszyscy ustalili reguły bycia w grupie. – Dzieci są nieprzewidywalne. Pochodzą z różnych rodzin. Na początku



Uczestnicy kolonii w Gdyni ze swoimi opiekunami

prawie wcale się nie znamy, dlatego to początkowe ustalenie reguł jest tak istotne – mówi Igor Kliś z Międzybrodzia Żywieckiego, kończący studia filozoficzne i religioznawcze, który od siedmiu lat wyjeżdża jako opiekun.

Kolejne dni wypełniały dzieciom zabawy sportowe, plażowanie, wycieczki na Hel, do Łeby, do Sopotu, Gdańska, na Westerplatte. Podczas wypraw dzieci poznawały historię Polski dawnej i współczesnej. Ekspedycja ma zawsze pomóc dzieciom odkryć talenty, zdolności, dary, umiejętności, drogi, które pozwolą im łatwiej radzić sobie z – często niełatwą – rzeczywistością, w której żyją na co dzień. Głównym tematem kolonii były dary i owoce Ducha Świętego. Każdego dnia dzieci dowiadywały się, czym są dary mądrości, rozumu, rady, umiejętności, pobożności, bojaźni Bożej. Jakimi zasadami kierować się w swoim życiu, jak dokonywać dobrych i odpowiedzialnych wyborów, dlaczego człowiek potrzebuje modlitwy, jak ważne są sakramenty i lektura Pisma Świętego, wytrwałość i cierpliwość w realizacji dobra, umiejętność przyjmowania trudów oraz ich przewycięzanie, otwartość na innych, dostrzeżenie dobra w drugim człowieku, umiejętność obrony własnego zdania, sztuka przebaczenia i bezinteresowność czy zapewnienie równowagi w używaniu rzeczy materialnych.

## Duchowy oddech

W koloniach uczestniczyły przede wszystkim dzieci z Bielska-Białej – z Aleksandrowic i okolic. Dzięki wolontariuszom z całej diecezji miały zapewnioną fachową opiekę. Oni sami wcześniej zamykali sesje egzaminacyjne, śpieszyli się z pisaniem prac magisterskich, byle zdążyć przed 20 czerwca.

– To i dla nas ważne, że możemy włączyć się w takie dzieło – mówi Ligia Kaczmarczyk z Szarego, studentka nauczania początkowego. – Jako opiekun byłem na koloniach po raz trzeci. Wiadomo, że wzięliśmy na siebie dużą odpowiedzialność za dzieci, ale z drugiej strony, to też dla nas możliwość pobytu nad morzem i uczestniczenia w organizowaniu czegoś dobrego.

Bartek Bednarz z Miłówki w 1999 r. pojechał z ks. Wołpiukiem na kolonie jako uczestnik. Dziś już wyjeżdża jako opiekun. – Choć co roku skład kadry nieco się zmienia, szybko się dogadujemy – kto za co jest odpowiedzialny, kto z czym lepiej sobie radzi. W takim układzie, opieka nad dziećmi to naprawdę sama przyjemność. Dzieci szybko uczą się dyscypliny, wiedzą, że od tego zależy bezpieczeństwo nas wszystkich.

– W ciągu roku sami jesteśmy zabiegani, a te kolonie to i dla nas chwila duchowego oddechu – dodaje Igor Kliś. – Jest czas, żeby się zatrzymać, zastanowić nad ważnymi sprawami,

pogłębić swoją religijność. Wielu z nas myśli o założeniu rodziny w przyszłości. I w takim kontekście praca z dziećmi jest ważnym doświadczeniem.

Urszula Rogólska

## W mojej opinii

Ks. ANDRZEJ  
WOŁPIUK

ORGANIZATOR  
KOLONII OD 12 LAT  
Cel naszych kolonii  
jest oczywisty:



czynny wypoczynek i realizacja programu wychowawczego, który ma służyć obronie dzieci przed różnego rodzaju patologiami, zepchnięciem na „margines społeczeństwa” i angażowaniem się w grupy destrukcyjne (w tym subkultury i sekty). Szansą wyrwania ich z takiego środowiska jest zorganizowanie wyjazdu z rówieśnikami – podarowanie im uśmiechu, dobroci i radości. Dzieci, spędzając kilkanaście dni w miłej atmosferze, wśród rówieśników, w poczuciu bezpieczeństwa, uczą się, jak można wspaniale wypoczywać i bawić się.